

Raport do Naczelnego Dowódcy.

Serwisowi separatystycznym w stosunku do Rządu polskiego, występujące w postaciach kłami pomorskiej, nie krajowej umiarkowania i polskiego społeczeństwa na Pomorzu. Patryotyzm i gorące pragnienie zjednoczenia góruje nad rozbieżnościami partyjnymi. Wyrazem tego jest jednonmysłowa prawnie uchwała (2 proc. w 34) w Gdańskiej Radzie Ludowej, w której powiedziano: stwierdzamy że sejm pomorski występując przeciw rządowi polskiemu w Warszawie, był celowo jednostronnie informowany, dlatego dla uniknięcia nadat szkodliwości dziadania, żądamy aby Centralna Rada Ludowa wróciła się do Rządu polskiego z prośbą o utworzenie stałej jego misji politycznej w Pomorzu i porwał na wysłanie takiej misji stałej do Warszawy."

Kasrubi są dumni z tego, że uratowali dla narodu wdasny brzeg morski, i uwarają, że swe zadanie odrodzić w narodzie miłość tego wdasnego morza.

Kolonizacja niemiecka stopniowo godzi się z myślą wcielenia do Państwa polskiego. Niemieckie sfery kupieckie z Gdańsku nawiązując w drugiej połowie grudnia oficjalne stosunki z przedstawicielstwem polskiemu stwierdziły, że dla utrzymania Gdańska i jego rozwoju jest niezbędne oparcie się o Państwo polskie, że przywrócić Gdańsk jako portu jest uzależnioną od berwzględnego

zwiazku z całym krajem, do układo'w z przed-
stawicielstwem polskiem wydelegowali kup-
cy niemiecy właściciele największych firm
handlowych. Wśród szerokiej mas ludności
niemieckiej jest dużo obojętności biernej,
która nie kolobędzie się na radeu opór. Prócz
9% ludności polskiej, jest ogromna część lu-
dności niemieckiej o polskich narwiwkach.
Ci oswiadcrają swobodnie że dzieci ich wró-
cą do polskości. Godzenie się z tą myślą ze
strony władz niemieckich państwowych, ob-
jawia się w tem że od połowy grudnia po-
spieranie opróżnia się magazyny miasta
Gdańka wojskowe, a zwłaszcza arsenał mimo
porozumy przygotowań do obrony przed wy-
ładowaniem wojsk polsko-amerykańskich.

Siły niemieckie w Gdańsku obliczają na
śred' tysięcy żołnierzy, lecz z tego zaledwo
trzecia część istotnie pełni służbę i trwa
wogóle w szeregu. Zwartym szeregiem trzy-
ma się sześciuset marynarzy. Z dwóch
pułków artylerji zaledwo czwarta część mo-
że być wyta z powodu braku żołnierzy.
Oporu wydatniejszego spodziewać się nie
należy. Opauowanie miasta ze względu
warunków terenowych jest łatwe. Do ob-
stawienia obiektów wojskowych w okasach
pokojowych potrzeba było 80 ludzi.

Rady żołnierskie wojskowych polaków
utworzone jako konieczność organizacyj-
na obecnych stosunków przeważnie
wdają sobie sprawę z tego, że jest niedo-
puszczalnem przetrwanie ich w ramach
armji polskiej. Między kierownikami
Rad są jednak nadzieje utrwalenia tych
instytucji i utrzymania w rękach władzy

W tych w liczbę 20⁰ będzie trzeba uniesko-
dliwić. Praca ich postępuje już tak dalece
że na razie nie może być mowy o współpra-
cy organizacyjnej oficerów. Oficerów pola-
ków na pomorzu jest dwudziestu, z tego
siedmiu w Galicji; trzecia część z tego lu-
dki nie do wycią. Należy określić rewy-
skowi polacy, żołnierze, w potrzebie nie są
wiodą.

Żołnierze niemieccy rozjeżdżają się samo-
wolnie do domów i występują u nich sil-
nie bardzo, przemęczenie i obojętność driel-
nicowa w stosunku do innego kraju ko-
ronnego. Niechęć do dalszej walki jest zde-
cydowana. W Bydgoszczy żołnierze wprost
odmówili jakiegokolwiek służby przeciw
polakom.

Zakłady wojskowe są wielkie. Na wysokim
poziomnie postawiona fabryka broni, wy-
rzuca dziennie półtora tyścia karabinów.
Port już w czasie wojny silnie rozbudo-
wany.

Herownicy polskiej pracy narodowej
do ostatnich czasów nie myśleli o ra-
dziej organizacji wojskowej; Sułkowi się
bowiem powszechnie nie wrysowało na nich
krobia wojna koalicyjna. Dopiero nieobe-
kowane i nieprzygotowane wypadki
w Poznaniu, wymusiły najście się tą pra-
cą. Ostatniego grudnia r. r. rozrobano ro-
staty pierwsze instrukcje, ale niemiernie
dyktaić, wskazując nie wogóle por-
naiszczył nie brak silnie oficerów wy-
robionych. Nie można ich było przedtem
skłonić nawet do rebrania wiadomości
statystycznych. Ale masa do szeregu stanie.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu projektuje zagarnięcie woadry w kraju daleko na zachód poza obręb z silnem kaludniem polskiem, bo ai po linie: Sreccinek sbawno. Opauowanie Torunia, Grudziadra i pobudniowej cregci Prus, Marury) wyobrazaja sobie jedynie przy pomocy wojsk z Krewypospolitej.

Obsade wojskowa Torunia i Grudziadra nalezy liczy do dziesieciu tysicy robotny, w tem 40% polakow. Magazyny sa wielkie, i nad ich utrzymaniem czuwa ja polskie rady robotnicke, ktora tam odgrywa powazna role. Organizacya na nijsu wojskowa rozporozbo w ostatnich dniach.

W Poznaniu podobno zastawiono do dwudziestu tysicy karabinow.

Gdaiusk 4. stycznia 1916r.

Stanislaw Brodzicki, prokuror

Jako stary nasz posterunek w Gdaiusku nalezy uwazac Dr. Niemyslaw Marchlewskiego - adres
Langfuhr - Hauptstrasse 13 17. ofi.

